

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/4053,Wystawa-Kobiety-internowane-Goldap-1982-Warszawa-1431-grudnia-2009.html>

18.03.2026, 20:16

Wystawa „Kobiety internowane. Gołdap 1982” – Warszawa, 14-31 grudnia 2009

14.12.2009

Od 14 do 31 grudnia 2009 r. w Centrum Edukacyjnym IPN w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 21/25 prezentowana jest wystawa „Kobiety internowane. Gołdap 1982”, przygotowana przez OBEP IPN w Białymstoku.

12 grudnia 2009 r. na Zamku Królewskim w Warszawie Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka i Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania Elżbieta Radziszewska otworzyli wystawę „Kobiety internowane. Gołdap 1982”. Następnie odbyło się uroczyste spotkanie kobiet, które przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości 20 lat temu i koncert piosenek ze śpiewnika internowanych. Organizatorem spotkania internowanych jest Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania. Ośrodek Odosobnienia dla kobiet w Gołdapi istniał w okresie 9 stycznia – 24 lipca 1982 r. Internowano w nim w tym okresie co najmniej 392 kobiety, najwięcej, bo aż 116 z terenu Dolnego Śląska. Pierwszy transport internowanych dotarł na miejsce już na trzy dni przed formalnym powołaniem ośrodka, nazywanego powszechnie „złotą klatką”, ponieważ – ze względów propagandowych – ulokowano go w luksusowym jak na owe czasy Ośrodku Wczasowym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Prasy, Książki, Radia i Telewizji. Osadzone tam kobiety były z tego powodu obiektem stałej nagonki mediów – ukazywano je umęczonemu biedą, złamanemu przemocą społeczeństwu jako wyrzutki, symbol rozpasanej opozycji. Kamery telewizyjne rejestrowały warunki, w jakich były przetrzymywane, filmowano także bagaże zwalnianych z ośrodka, aby pokazać, jak się „wzbogaciły” na zagranicznej pomocy. „Tu żyją w luksusie i chodzą przynajmniej we własnym przekonaniu w aureoli bohaterów narodowych. Mówi o nich Wolna Europa, BBC i wiele innych zagranicznych radiostacji. Po opuszczeniu Ośrodka musiałyby utonąć w anonimowym tłumie, powrócić do uciążliwej pracy (...) i poddać się tym samym kłopotom codziennym, jakim my, nieprześladowani podlegamy w swym zwyczajnym życiu” – pisał reżimowy literat i dziennikarz białostockiej „Gazety Współczesnej” Dionizy Sidorski. Ta symboliczna „złota klatka” miała w ich wypadku również swój realny, jakże dojmujący wymiar: miesiącami nie mogły opuścić pilnowanego przez wojsko, Służbę Więzienną i funkcjonariuszy SB budynku ośrodka, nawet dotknąć stopami miękkiej ziemi. Były tam pozbawione kontaktu z rodzinami, inwigilowane, namawiane do podjęcia tajnej współpracy. Mimo to w ośrodku istniało intensywne nieformalne życie – dzięki przemyconym radioodbiornikom słuchano zachodnich rozgłośni, produkowano własne ulotki, stemple, wydawano prasę, prowadzono kursy samokształceniowe. Uwięzione próbowały nawet stworzyć Wewnątrzgołdapski Uniwersytet Opozycyjny, zamiar ten jednak udaremniła SB. Mimo sprzeciwu kierownictwa ośrodka, obchodzono też rocznice świąt patriotycznych, a nawet prowadzono protesty, w tym głodowe.

Władze komunistyczne nie pozwoliły byłym internowanym powrócić do normalnego życia. Studentki nie mogły kończyć studiów, pracującym utrudniano wykonywanie zawodu, część zmuszono do emigracji. Podczas internowania, jak też później, niektórym rozpadły się rodziny,

odwracali się od nich znajomi i przyjaciele. Jednak większość przetrwała w swym oporze wobec systemu i władzy komunistycznej, na co ogromny wpływ miała „edukacja”, jaką przeszły w Gołdapi.

[Katalog wystawy z wersją do pobrania](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



